

Wracam i widzę awizo
Awizo, awizo
Wracam i widzę awizo
Awizo. Awizo

Wracam do mieszkania i widzę awizo
Nie wiem jaki jest cel ich, lecz chyba mnie nienawidzą
Wsadzenie mnie do celi na wieki jest waszą misją
NIPy, PINy, PESELe, ja wcale nie jestem liczbą
Komornicy gonią mnie przez całą Rzeczpospolitą
A w dostarczaniu papierów do mnie tu rekord pobito
Więc, panie listonoszu, sio, chcesz to wracaj z policją
Parę mandatów, parę stów za hece z Q i Partyką

Wracam i widzę awizo. Awizo. Awizo
Wracam i widzę awizo. Awizo. Awizo

TVP chce abonament, nie mam telewizora
Więc nie zajmuję sobie głowy tym jak żelem żigolak
Nie szarpnę się na Chardonnay, to nie jest celem bifora
Jak chcesz szampana mogę kupić zero siedem Piccola
Jeden koma trzy koła dla fiskusa w tym roku
Gdzie są moje hajsy? Jestem młody Korwin w amoku
Będę przestępcą, chyba zacznę robić skoki na boku
Kroję sobie bogaczy jak Robin w zielonym szlafroku
Stare mandaty. Wezwania do zapłaty
I pisma przedsądowe, więc sobie trafię za kraty
Uczyłem się tupetu, lecz trochę mnie tupet przerósł
Dokoła mnie wszyscy w hajsie pływają jak Wujek Sknerus

Żabką płynie Wujek Sknerus
Jestem Donald, straszny nierób
Každy wokół Kuzyn Goguś
Wsadź awizo mi do grobu

Wracam i widzę awizo
Awizo, awizo
Wracam i widzę awizo
Awizo, awizo
Wracam i widzę awizo
Widzę Awizo, widzę awizo!
Wracam i widzę awizo
Widzę awizo

Wracam i widzę nowe awizo
Ja znowu nie mam kwitu, kupiłem drogie chorizo
Jakieś żytnie pieczywo. Chleby ciemne jak Akon
Władam sojowym mlekiem, bo jestem soja Posejdon
Aha. Znowu nie mam na życie, wszystko wydałem na hummus
Ty jadłeś byle co a widać że apetyt ci urósł
Podczas gdy jadłeś kanapki, szynkę, majonez babuni
Ja jadłem jarmuż i bataty i prażone halloumi
Malinowe pomidory leżą dwa na stole
Mógłbym mniej wydawać forsy, ale płakać wolę
Jakieś pół wypłaty poszło mi na guacamole
Bo w Piotrze & Pawle cztery awokado dwa patole
Taco. Jedyny raper, który robi musakę

A gdybym mniej gotował mógłbym zostać drugim Tupakiem
Lecz nie mam czasu na to wszystko, jestem TurboTłumaczem
Czy chce grać koncert? Zaproponuj jakąś sumę. Zobaczę

Wracam i widzę awizo
Awizo, awizo
Wracam i widzę awizo
Awizo, awizo
Wracam i widzę awizo
Widzę Awizo, widzę awizo!
Wracam i widzę awizo
Widzę awizo

Miałem tróję z podstaw przedsiębiorczości
"Nie wydawaj, żyj oszczędnie" ciągle szepcą dorośli
Moje rapy dzień w dzień w tej studenckiej rozgłośni
Gdzie moje tantiemy, żarcik, Puoć, weź mnie podgłośnij
Znam warzywa które pobierają lekcje od roślin
Sądzą, że ten blant wielce pomocny
Ale plany owych warzyw raczej niezbyt owocne
A my sprzedaliśmy tysiąc płyt. Lecę na pocztę
Lecz to jeszcze nic. Kiedyś zejdzie milion
Sześć zer. Sześć zer. To rzetelny bilon
Szybki powrót z poczty, bo z Jonaszem idę na wino
Ty trzymaj fason, wiedz, że to Taco, gdy widzisz awizo

Zawiadomienie powtórne
Chcę odebrać zanim umrę
Jak nie uda się, to trudno
Wsunąć je z ręcznie w moją trumnę